

jest polifonicznym głosem w debacie, dotyczącej granic współczesności oraz immanentnych jej wyzwań. Antropologia filozoficzna ujawnia w niej pojemność i zarazem kategorialną określoność dyskursu, jaki proponuje. Pozostając w krytycznym dialogu z tradycją okazuje się więc — nawiązując do słów Elżbiety Paczkowskiej-Łagowskiej — udaną „kontynuacją ludzkiego samorozumienia przy pomocy nowych środków”.

Recenzował *Andrzej Gniazdowski*

Alfred Tarski, *Wprowadzenie do logiki*, przełożyła M. Sujczyńska, Philomath, Warszawa 1995, s. 261.

Książka ta została po raz pierwszy wydana sześćdziesiąt lat temu w języku polskim pod tytułem *O logice matematycznej i metodzie dedukcyjnej*. Potem miała szereg tłumaczeń (niemieckie, rosyjskie, hiszpańskie, holenderskie, hebrajskie, francuskie, czeskie, włoskie, gruzińskie i serbsko-chorwackie) i cztery wydania angielskie (nie licząc wznowień); ostatnie, które wyszło w Oxford University Press w 1994 pod redakcją i z przypisami Jana Tarskiego (syna Alfreda), stało się podstawą przekładu polskiego. W ten sposób książka Tarskiego, chyba najpopularniejszy podręcznik logiki współczesnej, została niejako przywrócona czytelnikowi polskiemu, gdyż wersja z 1936 r. jest niebywałą rzadkością. Bywając często w antykwariatach widziałem ją zaledwie raz w przeciągu trzydziestu lat. I przekłady, i kolejne edycje angielskie były rozszerzane, ale zasadniczy zamysł książki Tarskiego pozostał ten sam: jest nim wprowadzenie do logiki matematycznej i metody dedukcyjnej. I to nie tyle do teorii logiki i teorii metody dedukcyjnej, czyli metalogiki i metamatematyki, ile raczej roli logiki i dedukcji w nauce, przede wszystkim matematyce. Książka składa się z dwóch części. Pierwsza ma tytuł *Elementy logiki. Metoda dedukcyjna*. Składa się z następujących rozdziałów: I. O użyciu zmiennych; II. O rachunku zdań; III. O teorii identyczności; IV. O teorii klas; V. O teorii relacji; VI. O metodzie dedukcyjnej. W części drugiej *Zastosowanie teorii logiki i metodologii w konstruowaniu teorii matematycznych* znajdujemy rozdziały: VII. Konstrukcja teorii matematycznej: prawa uporządkowania liczb; VIII. Konstrukcja teorii matematycznej: prawa dodawania i odejmowania; IX. Rozważania metodologiczne dotyczące skonstruowania teorii; X. Rozszerzenie skonstruowanej teorii: podstawy arytmetyki liczb rzeczywistych. Każdy rozdział jest w swej końcowej części zaopatrzony w zadania o różnej skali trudności. Książka zawiera ponadto słowo od redaktora czwartego wydania angielskiego (przypomnę: Jana Tarskiego), szkic biograficzny jego pióra i posłowie Witolda Marciszewskiego.

Przedstawiony spis treści pozwala zorientować się, że część druga książki praktycznie ilustruje rozważania części pierwszej, bardziej teoretycznej z logicz-

nego punktu widzenia, przy czym rozdział IX ma charakter metamatematyczny, ale i on pozostaje w ścisłym związku z teoriami matematycznymi budowanymi w tej części. W gruncie rzeczy jest to jednak teoria, mianowicie elementarna arytmetyka liczb rzeczywistych, potem przychodzi arytmetyka z dodawaniem i odejmowaniem, a na koniec zbudowana jest cała arytmetyka liczb rzeczywistych. Rozdział IX omawia metamatematykę teorii wyłożonej w rozdziale VIII: niezależność aksjomatów i pojęć pierwotnych, zupełność oraz niesprzeczność. Tarski wybrał arytmetykę liczb rzeczywistych jako ilustrację na pewno w związku ze swymi intensywnymi badaniami nad nią prowadzonymi od końca lat dwudziestych. Niezależnie od tej motywacji, czytelnik otrzymuje prawdziwie nietrywialny przykład teorii dedukcyjnej i rozmaitych problemów metamatematycznych z nią związanych, a przy tym możliwy do pełnego zrozumienia dla odbiorcy o nader umiarkowanej wiedzy matematycznej.

Część pierwsza nie jest pełnym wykładem logiki. Brakuje w niej na przykład szerszych informacji o rachunku predykatów, co należy chyba uznać za brak książki. Może jest to związane z faktem, że warszawska szkoła logiczna była zainteresowana rachunkiem predykatów znacznie mniej niż innymi teoriami logicznymi. To jednak, co jest omówione, robi wielkie wrażenie. Wszystkie pojęcia są określone z precyzją i jasnością właściwą tradycji Twardowskiego, a stylowi samego Tarskiego w szczególności. Tekst jest pełen komentarzy dotyczących się intuicji i wskazujących pewne niebezpieczeństwa, które pojawiają się wtedy, gdy do ustaleń logików podchodzi się z punktu widzenia intuicji wyrobionych na podstawie języka potocznego. Mamy tam też rozmaite perełki, jak na przykład uwagi o potrzebie unikania sprzeczności czy sceptycyzm wobec jakiejś szczególnej logiki nauk szczegółowych odmiennej od reguł dedukcji. Sprzeczność winna być unikana nie dlatego, że z pary zdań sprzecznych wynika wszystko, ale dlatego, że akceptując sprzeczności uznajemy tym samym zdania fałszywe (w każdej parze zdań sprzecznych jest na pewno zdanie fałszywe), a to jest niezgodne z celem nauki, tj. gromadzeniem prawd. Czytelnik może też znaleźć przykład, charakterystyczny dla szkoły warszawskiej, operowania cudzymi słowami w celu odróżnienia języka i metajęzyka. Książka zawiera też liczne wzmianki historyczne. Uczniowie Tarskiego zgodnie wspominają, że miał on pewne wymagania dotyczące sposobu pisania przez nich prac doktorskich.

Wszystko musiało być należycie wyjaśnione i od strony formalnej, i intuicyjnej. Domagał się także właściwego opisu strony historycznej rozpatrywanych zagadnień. Książka będąca przedmiotem niniejszego omówienia jest jakby ilustracją tych postulatów.

Strona edytorska wydania polskiego jest staranna, a przekład oddaje zalety stylu Tarskiego. Znalazłem tylko jeden błąd: winno być (s. 113) „działania unarne”, a nie „działania unitarne”. Nie jest zaznaczony rok wydania (przynajmniej oficjalnie w informacji na początku), a czytelnik musi się go domyślać z posłowania. W ten sposób został powtórzony brak pierwszego polskiego wydania.

Bardzo udanym pomysłem jest reprodukcja na okładce portretu Tarskiego namalowanego przez Witkacego. Widzimy tam głowę otoczoną kłosami zboża. I słusznie, albowiem plon dany światu przez Tarskiego był obfity, od najbardziej wyrafinowanych rezultatów w podstawach matematyki do prac takich jak *Wprowadzenie do logiki*.

I na koniec taka oto refleksja. Książka Tarskiego wcale nie była pomyślana jako uniwersytecki podręcznik logiki. Była to raczej lektura uzupełniająca dla wszystkich interesujących się tą dziedziną i jej zastosowaniami. Była też adresowana do licealistów. Daje to wyobrażenie o poziomie nauczania logiki w Polsce w latach trzydziestych. Seria *Oxford Logic Guides*, której numerem 24 jest czwarta edycja angielska, na pewno nie jest przeznaczona dla licealistów. Warto ten fakt przypomnieć w setną rocznicę powstania szkoły lwowsko-warszawskiej, której Alfred Tarski był przedstawicielem najświetniejszym. Rocznicą ta przeszła niestety bez szerszego publicznego echa i w cieniu postmodernistycznego jazgotu z upodobaniem reklamowanego przez codzienne publikatory. Może Tarskiego *Wprowadzenie do logiki* przyczyni się do odwrócenia tego stanu rzeczy.

Recenzował Jan Woleński

Terry Pinkard, *Hegel's Phenomenology. The Sociality of Reason*, Cambridge University Press 1994, s. 451.

Już parę razy w historii nowoczesnej filozofii lektura *Fenomenologii ducha* Hegla stworzyła okazję do określenia nowego kształtu filozoficznego myślenia, wyznaczyła nowe punkty orientacyjne. Wystarczy wspomnieć tutaj o roli, jaką we współczesnej filozofii odegrała praca Alexandra Kojève'a. Spostrzeżenie to wydaje się potwierdzać także wydana właśnie praca Terry'ego Pinkarda.

Na wstępie zastrzega autor, iż nie ma to być „jeszcze jedna” książka na temat *Fenomenologii ducha* czy filozofii Hegla w ogóle. Lektura *Fenomenologii ducha*, która jest podstawą zaprezentowanych w tej pracy rozważań, powinna stworzyć, według niego, „dobrą okazję”, żeby przyswoić sobie dzisiaj to, co Hegel chciał nam powiedzieć.

Właśnie pojawiła się taka możliwość. Złożyły się na to, jak sądzi Pinkard, dwie okoliczności. Pierwsza, to przygotowany przez niemieckich badaczy Hegla grunt do badań nad jego filozofią — ustalenie podstawowego kanonu tekstów, zbadanie ich autentyczności i wiarygodności. Dodajmy jeszcze, że pozwoliło to na rewizję wielu obiegowych i mocno zakorzenionych mitów związanych z filozofią Hegla. Druga okoliczność dotyczy sytuacji, jaka wytworzyła się, zdaniem Pinkarda, w filozofii anglo-amerykańskiej. Była ona dotąd zdominowana przez tradycję analityczną. Jednak dynamika rozwoju owego nurtu sprawiła, iż publiczność